

Studio Pok, Spok

to miał być wesoły wiersz miał smutnych pociesza&a
a wyszło coś wiesz, przy czym można się wiesz&a
nie wiem sam już o co chodzi, i gdzie jest smutku pow&#oacute;d
i dlaczego, po prostu mnie wkurwia coś znowu
obiecałem sobie ostatnio ze nie będę już pisa
trzymałem się tego postanowienia aż do dzisiaj
ale to lekarstwo na stres,(zajmuje pierwsze miejsce)
mogę wyładować się w ten spos&#oacute;b pisz&
gdy nic mi się nie chce, a mrok otuli miasto
w muzyce ukojenia szukam ta pozwala zasąć
odcinam się, oł&#oacute;wek obgryziony z jednej strony
na ustak smak grafitu szybko obiera smak słony
czesto nie mam powodu do radości coś mnie gniecie
nie musisz mnie kochać żeby to zrozumieć przecież
możesz po prostu się zamknąć dać mi spok
p&#oacute;jść sobie gdzieś i patrzeć po cichu z bo
Ref :

nie jest dobrze i nie będzie dobrze już raczej
co z tego kogo to obchodzi ze płacze
co z tego nie ma szczęścia jest tylko zamęt
kolejna słona łza rozpuszcza atrament
smutkiem przemoczona kartka i ręce
zmęczony kucam nie mam sił na nic więcej
cisza a rytmu bicia serca nie słyszę
siedzę i pisze smutek w plątałcie w cisze
tak jak wczoraj, tak dzisiaj, nic się nie zmienia
to samo cisza, smutek, smutek, cisza na przemian
wszystko to samo, ja i ten sam szary pok&#oacute;j
identyczny bo to ten sam, co w kawałku spok&#oacute;j
wszystko co boli, co gniecie wyrzucam na papier
chciałbym napisać coś ciekawego lecz nie potrafię
nie umiem, nie wiem głowy do tego dziś nie mam
nawet jak bym bardzo starał się to nic nie pozmieniam
tak to robię po dziś dzień i tak będę to robi&
a to jak to odbierasz, to g&#oacute;wno mnie obchodzi
mam to wszystko w dupie, pozytywna myśl wyblakła
jutro napisze coś innego daj mi więcej światła!
pokaz ze to wszystko jest na poz&#oacute;r tylko smutne
daj mi sile żebym nie musiał jutro walczyć ze smutkiem
nie st&#oacute;j bezczynnie popatrz głębiej czasami
tego jak mi jest źle nie wyrażę nawet łzami
Ref:

nie jest dobrze i nie będzie dobrze już raczej
co z tego kogo to obchodzi ze płacze
co z tego nie ma szczęścia jest tylko zamęt
kolejna słona łza rozpuszcza atrament
smutkiem przemoczona kartka i ręce
zmęczony kucam nie mam sił na nic więcej
cisza a rytmu bicia serca nie słyszę
siedzę i pisze smutek w plątałcie w cisze
gdyby nie garstka tych kt&#oacute;rych dają mi to światło
to już bym na cmentarzu pewnie miał grunt na własnoś
najmniejsza przykrość, potrafi bardzo zranić
taki jestem, i co mam się z tego powodu zabić
nie mogę tego zrobić a potrafił bym tak czuje
nie mogę zostawić tych kt&#oacute;rych kocham i szanuje
nie mogę, po prostu to jeszcze nie jest czas na to
nie jeszcze, nie teraz, nie dam satysfakcji szmatą!
przytul mnie gdy tego potrzebuje weź ten багаż
a ty patrz Boże, jak się to robi gdy nie pomagasz!
oni są zawsze przy mnie i to chyba dzięki bogu
sam już nie wiem czy wieżyc w tąpewność
wstaje już po raz ostatni, licząc na lepsze jutro
z nadzieją ze zobaczę się w kolorach patrząc w lustro

wstaje po to by jutro, znowu bezsilny kucnąć
kucam by wstawać, wstaje by stawiać czoła smutkom !